



Mikołaj z Radomia (przełom XIV i XV wieku)

Pierwszy polski kompozytor znany z nazwiska, autor muzyki w stylu *ars subtilior* i szkoły burgundzkiej. Jedyne 9 zachowanych utworów świadczą o rzemiośle kontrapunktycznym najwyższej próby

Jeden z najwybitniejszych kompozytorów polskich przed [Chopinem](#), pierwszy znany z nazwiska polski twórca muzyki wielogłosowej. Mikołaj z Radomia jest postacią wyjątkowo tajemniczą. Nie znamy daty jego urodzin ani śmierci, nie wiemy gdzie się kształcił, ani gdzie tworzył. W przypadku kompozytorów [średniowiecznych](#) nie jest to wcale zjawisko niezwykle, ale w przypadku Mikołaja sprawa przedstawia się szczególnie skomplikowanie.

Otóż w licznych dokumentach jego czasów — a więc XIV i XV wieku — pojawia się kilku „Mikołajów z Radomia”. Ustalenie, który z nich jest tym właściwym przypomina wróżenie z fusów, gdyż imię Mikołaj (w wersji łacińskiej Nicolaus) było wówczas niezwykle rozpowszechnione, a i miasto Radom nie należało do najmniejszych. Mimo tych trudności przypuszcza się, że najpewniej urodził się latach sześćdziesiątych XIV wieku i być może przebywał jakiś czas w Rzymie. Zapewne miał związki z dworem królewskim w Krakowie, gdyż to właśnie tam koncentrowało się życie muzyczne Polski.

Jedynym, ale jakże ważnym śladem istnienia Mikołaja z Radomia, są jego utwory, zachowane w dwóch rękopisach polskich z około 1440 roku. Jeden z nich niestety zaginął w czasie II wojny światowej — szczęśliwie zachowały się jego przedwojenne fotografie, a na nich utwory z nazwiskiem kompozytora. Nazwisko to pisane jest dwojako: albo w formie łacińskiej (*opus Nicolai de Radom*), albo polskiej (*slowye Micolayowo Radomskiego*). Tajemniczy wyraz *slowye* znaczący tyle co łacińskie *opus*, czyli dzieło, utwór. Jest to jeden z pierwszych przypadków w historii, kiedy nazwano w ten sposób kompozycję muzyczną, choć oczywiście do opusów [Beethovena](#) czy [Chopina](#) droga jeszcze daleka! Ciekawe jest również to, że oprócz rozpowszechnionej formy łacińskiej nazwiska, zastosowano też polską — a więc nie Nicolaus de Radom, ale swojsko brzmiący Mikołaj Radomski.

Mikołaj z Radomia, Magnificat

Zachowało się dziewięć kompozycji Radomskiego, wszystkie na trzy głosy: dwie ballady, trzy pary centralnych części [mszy Gloria–Credo](#) oraz *Magnificat*. Niewiele, ale wystarczająco by przekonać się o wielkim kunszcie kompozytora. Ballady były utworami świeckimi komponowanymi do tekstów francuskich, ale w naszych rękopisach głównie używano języka łacińskiego. Nie wiadomo, czy Mikołaj znał francuski — a może komponował do jakichś miłosnych wierszy w języku

polskim? *Gloria* i *Credo* śpiewane były podczas mszy, co musiało niezwykle pobudzać wyobraźnię wiernych. Charakteryzują się nagromadzeniem niuansów rytmicznych, melodycznych i kolorystycznych, typowych dla nurtu twórczości późnośredniowiecznej zwanej *ars subtilior* (sztuką wysublimowaną).

Radomski prawdopodobnie wzorował się na twórczości Antoniego Zacary da Teramo, włoskiego kompozytora, którego dzieła znane były w Polsce. Do najlepszych wzorów odwołał się też w swoim *Magnificat* — utworze związanym z kultem Najświętszej Marii Panny, wykorzystującym tekst zaczerpnięty z Ewangelii wg św. Łukasza. Tym razem inspiracje płynęły z Burgundii, gdzie podwaliny nowego stylu muzycznego tworzył [Guillaume Dufay](#) (1397?–1474). W I połowie XV wieku była to prawdziwa awangarda, zmieniająca bieg historii. Choć więc Mikołaj z Radomia to kompozytor dawny, pośród najdawniejszych — to jednak zarazem nowoczesny, na miarę prawdziwie europejską.

dr hab. Paweł Gancarczyk, prof. IS PAN